



Andrzej Mirski

dr, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego

Psychologiczne aspekty bezpieczeństwa kulturowego

Wprowadzenie. Zagadnienie bezpieczeństwa kulturowego

Problem kulturowego bezpieczeństwa staje się obecnie, w dobie zamachów terrorystycznych i rosnących napięć na tle różnic kulturowych, coraz ważniejszy. Zasadniczą tezę tego artykułu jest stwierdzenie, że główne źródło konfliktów, zarówno o charakterze międzynarodowym i wewnętrznym, leży w napięciach natury kulturowej. Przez większość historii konflikty dotyczyły przede wszystkim zasobów materialnych, władzy oraz dostępu do nich, ale właśnie w ciągu dziejów ludzkości wypracowane zostały stabilne i racjonalne zasady dostępu do tych zasobów: w dziedzinie gospodarki poprzez mechanizmy wolnorynkowe, a w dziedzinie władzy poprzez zasady demokracji. Walka o ziemię już jest pozbawiona sensu, gdyż źródło znacznie większych wartości i dochodów leży w umysłach ludzi, te zaś przemieszczają się tam, gdzie zapewni im się bezpieczniejsze, stabilne i godne warunki do życia i pracy. Nie oznacza to jednak końca historii zapowiedzianego przez Fukuyamę¹, gdyż konflikty międzyludzkie pozostają nadal silne, natomiast źródła tych konfliktów i rywalizacji mają przede wszystkim charakter kulturowy.

Przez bezpieczeństwo kulturowe należy zatem rozumieć stan, w którym różnice kulturowe (których nigdy nie da się całkowicie wyeliminować) nie są potencjalnym zarzewiem groźnych konfliktów, zarówno międzynarodowych, jak i wewnętrznych, ale stanowią bogactwo, oparte na dorobku różnych krajów, pozwalające budować ogólnoludzką wspólnotę. Tak więc można mówić zarówno o „bezpieczeństwie kulturowym od...” (a więc o zapobieganiu potencjalnym konfliktom, mogącym naruszać

¹ F. Fukuyama, *Koniec historii*, przekł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Wydawnictwo Zysk i Spółka, Poznań 2000.

pokój, zdrowie i szczęście ludzi), jak również o „bezpieczeństwie kulturowym do” (wspólne tworzenie klimatu pokoju oraz solidarności międzyludzkiej).

Jak będę starał się udowodnić w dalszym ciągu artykułu, nie jest to bynajmniej oderwany od rzeczywistości idealizm, ten bowiem reprezentują właśnie raczej te grupy kulturowe, które chcą bezwzględnie narzucać swoją supremację. Liczne badania na temat uniwersalizmu kulturowego oraz społecznego i moralnego rozwoju człowieka wskazują, że w swoich najgłębszych wymiarach wszyscy ludzie na świecie mają podobne wartości, w tym wzajemnej pomocy oraz zakazu przemocy w stosunku do osób z własnej grupy. Zatem najważniejszym warunkiem kulturowego bezpieczeństwa jest rozszerzanie pojęcia własnej grupy identyfikacyjnej poza swój klan, grupę społeczną, naród, grupę narodów, wyznawców własnej religii czy idei politycznych na całą ludzkość. Ten proces powoli, lecz nieuchronnie, następuje i nie wymaga bynajmniej stworzenia jednego światowego państwa czy jednolitej kultury.

Definicja i istota kultury

Samych definicji kultury jest oczywiście bardzo dużo. Ralph Linton² definiuje kulturę społeczeństwa jako akceptowane przez jego członków idee, stanowiące podstawę poczucia tożsamości i przynależności do danej formacji. David Matsumoto i Linda Juang³ przedstawili z kolei bardzo szeroką i wyczerpującą definicję kultury. Rozumieją ją jako dynamiczny system reguł – jawnych i ukrytych, ustanawianych przez grupy i mających zapewnić im przetrwanie, a dotyczących wartości, przekonań, norm oraz zachowań, podzielanych przez grupę, lecz w ramach grupy w różnym stopniu uznawanych przez poszczególne jednostki, wreszcie: przekazywanych z pokolenia na pokolenie, stosunkowo trwałych, lecz mogących się zmieniać z upływem czasu.

Definicję Matsumoto i Juanga należy uznać za bardzo trafną i nowoczesną, gdyż wskazuje ona na pewne bardzo istotne cechy kultury, często pomijane przy innych definicjach czy sposobach jej rozumienia. Po pierwsze, wartości, przekonania, normy i zachowania są w różnym stopniu rozumiane i uznawane przez grupę o określonej kulturze. Ludzie nigdy nie byli, tym bardziej nie są, a już tym bardziej nie będą, niewolnikami własnej kultury. Moc jej istnienia, popularności i siły oddziaływania bazuje na mechanizmach przekazu (poprzez rodzinę, edukację, instytucje religijne, propagandę państwową) oraz dzięki silnie u jednostki wykształconych mechanizmów konformizmu (badania Ascha), posłuszeństwa (badania Milgrama) oraz identyfikacji (badania Zimbardo)⁴. Przekaz nie dotyczy jednak wszystkich w równym stopniu, wielu ludzi może reagować na niego krytycznie, mechanizmy konformizmu, posłuszeństwa i identyfikacji nie u wszystkich są tak samo silne, ponadto w ramach jednego społeczeństwa działa wiele różnych przekazów i programów kulturowych, wzajemnie ze sobą rywalizujących. Pokutuje jednak mechanizm fałszywej atrybucji, w którym samą siebie, w danej kulturze, dana jednostka uważa za intelektualnie niezależną (a własną

² R. Linton, *Kulturowe podstawy osobowości*, przeł. A. Jasiska-Kania, PWN, Warszawa 1975.

³ D. Matsumoto, L. Juang, *Psychologia międzykulturowa*, przeł. A. Nowak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007.

⁴ E. Aronson, *Człowiek – istota społeczna*, przeł. L. Grzesiuk et al., WN PWN, Warszawa 2002.

kulturę za otwartą i tolerancyjną), podczas gdy przedstawiciele innych kultur postrzegani są jako homogeniczni i całkowicie zależni od własnej kultury, określanej zazwyczaj jako zamknięta i nietolerancyjna. Tak często u nas spostrzega się przedstawicieli kultury islamu, jak również w krajach islamu tak spostrzega się przedstawicieli tzw. kultury zachodu, a to właśnie prowadzi do konfliktów.

Kolejną ważną rzeczą, na którą zwrócili uwagę Matsumoto i Juang, jest fakt, że kultury ulegają zmianom, obecnie szybciej niż kiedykolwiek. Bardzo często konflikty kulturowe nie dotyczą samych kultur rozumianych statycznie, ale raczej szybko zachodzących w nich przemian. To właśnie tempo zachodzących zmian kulturowych, zmian w zakresie nauki, technologii i obyczajów, budzi obecnie często największy opór wśród grup, nie mogących się z tym pogodzić.

Koncepcje zderzenia cywilizacji

Istnieje szereg koncepcji dotyczących różnic międzykulturowych, mogących często być potencjalnym źródłem konfliktów, z których najbardziej znana jest teoria zderzenia cywilizacji Samuela Huntingtona. Ta teoria geopolityczna, zasygnalizowana w artykule pt. *The Clash of the Civilisations?*⁵, została dokładniej sformułowana w dziele *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*⁶. Huntington przewidział w nim powstawanie pomiędzy poszczególnymi cywilizacjami poważnych konfliktów o podłożu kulturowym. Uważał też, że obecnie głównymi przyczynami konfliktów będą nie kwestie gospodarki, nie walki o surowce czy rynki zbytu, nie wojny ideologiczne, ale właśnie konflikty o podłożu kulturowym. Huntington wymienił dziewięć odrębnych kultur istniejących we współczesnym świecie. Są to: kultura zachodnia, konfucjańska, japońska, hinduska, prawosławna, afrykańska, islamska, latynoamerykańska oraz buddyjska. Warto tu dodać, że wcześniej pojawiły się też inne koncepcje równoległego istnienia różnych cywilizacji, na przykład Toynbee wyróżnił dwadzieścia trzy „pełne” cywilizacje. Do tego dodał jeszcze trzy cywilizacje „poronione” i pięć „wstrzymanych w rozwoju”. Cywilizacje zataczają w swym istnieniu krąg rozwojowy, mający kolejne fazy: genezy, wzrastania, załamania, dezintegracji oraz rozkładu, o których decydują czynniki ludzkie, geograficzne, społeczne i religijne⁷.

W odniesieniu do przedstawionych założeń Huntingtona powstało wiele głosów krytycznych, a także modyfikacji⁸. Krytycy teorii „zderzenia cywilizacji” zwracają uwagę na wewnętrzną niejednorodność cywilizacji oraz występowanie wielu konfliktów wewnątrzcywilizacyjnych (np. w kulturze islamskiej).

Również bardzo wiele różnych sprzecznych tendencji można odnaleźć w ramach tzw. kultury zachodniej. Na przykład polski uczyony, Feliks Koneczny, wprowadził pojęcie „kultury łacińskiej”, uważając ją za najdoskonalszą formę cywilizacji zachodniej.

⁵ S.P. Huntington, *The Clash of Civilization?*, „Foreign Affairs”, Summer 1993; polskie tłumaczenie: *Wojna cywilizacji?*, przeł. JK, „Res Publica Nowa”, nr 2 (65).

⁶ *Idem*, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, przeł. H. Jankowska, wyd. 9, WWL Muza, Warszawa 2007, s. 572.

⁷ A.J. Toynbee, *Studium historii*, przeł. i przedmowa J. Marzęcki, PIW, Warszawa 2000.

⁸ J. Joffe, *Pojedynek kultur*, [w:] *idem*, *Wielkie mocarstwa*, przeł. S. Bitner, Prószyński i S-ka, Warszawa 1999, s. 35–39.

Cywilizacja ta opierać by się miała na trzech filarach: klasycznej filozofii greckiej, tradycji prawa rzymskiego oraz religii chrześcijańskiej (tych samych źródeł cywilizacji ła-cińskiej doszukiwał się też Arnold Toynbee). Jednakże wydaje się, że do niezwykle ważnych źródeł współczesnej cywilizacji europejskiej należy również tradycja Oświe-cenia, rozwijana w trakcie walk rewolucyjnych i niepodległościowych, a także walk o prawa człowieka. Leży ona zarówno u podstaw konstytucjonalizmu amerykań-skiego (zwłaszcza koncepcje Locke'a), jak i idei oraz prawodawstwa Unii Europejskiej. Można, choć z pewną ostrożnością, uznać, że silne obecnie w Europie ruchy skrajnie prawicowe odrzucają tradycję Oświecenia z jego racjonalizmem i poszanowaniem dla praw jednostki i cofają się do średniowiecza, z jego irracjonalizmem, kolektywizmem i prawem więzi krwi. W ramach cywilizacji zachodniej dochodziło już do takich niepokojących powrotów, na przykład w latach 30. XX wieku. Obecnie znowu można zauważyć wzmożenie prawicowych i populistycznych tendencji, choć wydaje się mało prawdopodobne, aby całkowicie zatriumfowały (choć coraz więcej niebezpiecznych zamachów terrorystycznych wychodzi właśnie z tych środowisk). O wiele większe napięcie istnieje pomiędzy kulturą zachodu a kulturami wschodnimi, które wyrastały na zupełnie innym gruncie. Karl August Wittfogel w swoim dziele pt. *Władza totalna. Studium porównawcze despotyzmu wschodniego*⁹ dokonał przeglądu „azjatyckiego” porządku, zaczynając od cywilizacjach najdawniejszych, takich jak starożytny Sumer czy Egipt, a kończąc na państwie aparatu, które przybrało postać Rosji Sowieckiej czy komunistycznych Chin z XX wieku¹⁰. Cywilizacje te nie tylko nie przeszły przez okres Oświecenia, ale odrzucają też tradycję rzymskiego prawa, greckiej filozofii oraz personalizmu chrześcijańskiego, które również stanowiły pewną bazę do podstawowego szanowania praw jednostki. Nie znaczy to jednak wcale, że cywilizacje te nie przeszły intensywnego procesu modernistycznego: przeciwnie, ich despotyczny charakter po-zwala na przeprowadzanie gwałtownych modernizacji bez oglądania się na koszty i ewentualne protesty, czego najlepszym dowodem jest błyskawiczny rozwój ekono-miczny i technologiczny Chin. To właśnie w tym kraju możliwe jest wprowadzanie kontrowersyjnych procedur medycznych, inżynierii genetycznej, GMO, masowej in-wigilacji za pomocą nowoczesnej techniki informatycznej, bez zważania na jakiegol-wiek protesty etyczne. Tak więc Huntington zanadto utożsamia pojęcie modernizacji, która niewątpliwie na całym świecie następuje (nierzadko budząc zagorzałe opory), z pojęciem okcydentalizacji, czyli przyjmowaniu kulturowych wzorców Zachodu. Tym-czasem proces modernizacji zawiera w sobie bardzo często dorobek innych kultur niż zachodnia (również w okresie średniowiecza Chiny były znacznie bardziej zaawanso-wane technologicznie i cywilizacyjnie niż Europa).

Warto też dodać, że rozpowszechnianie mitów o dominacji Zachodu w procesie modernizacji więcej może przynieść szkody niż fałszywej dumy. Terrorysty islamscy atakują właśnie miasta europejskie, widząc w nich źródła „modernizacyjnej zarazy”, chociaż udział Chin w procesach modernizacyjnych jest równie duży, a ich stosunek do mniejszości islamskiej bardziej brutalny.

⁹ K.A. Wittfogel, *Władza totalna. Studium porównawcze despotyzmu wschodniego*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.

¹⁰ M. Albińska, *Karl August Wittfogel, badacz tradycji władzy totalnej w dziejach cywilizacji*, Wydawnic-two Adam Marszałek, Toruń 2006.

Tak więc we współczesnym świecie da się istotnie zauważyć potężne napięcie pomiędzy procesami modernizacyjnymi i antymodernizacyjnymi, ale błędem jest sprowadzanie ich do konfliktu pomiędzy kulturą zachodnią a pozostałymi modelami kultury.

Koncepcja Geerta Hofstede

W 1974 roku Geert Hofstede¹¹ dokonał analizy wielkiej bazy danych ankietowych, zebranych w przeszło 50 krajach świata, wprowadzając pojęcie i klasyfikację wymiarów kultury. Na początku określił je jako: dystans władzy, kolektywizm i indywidualizm, kobiecość i męskość oraz unikanie niepewności, a następnie wprowadził kolejne wymiary: długo-/krótkoterminowość oraz niski i wysoki stopień kontroli pragnień. Dystans władzy (PDI) określa stosunek do nierówności między ludźmi oraz emocjonalną przestrzeń oddzielającą podwładnych od przełożonych. Kolektywizm i indywidualizm (IDV) wyznacza proporcje między wagą przykładaną do dobra jednostki i grupy; kobiecość i męskość (MAS) – wskazuje na zróżnicowanie ról poszczególnych płci, przy czym w kulturach męskich jest większe zróżnicowanie między rolami przypisywanymi płciom, a w kobiecych role społeczne obu płci wzajemnie się przenikają. Wymiar niskiego lub wysokiego unikania niepewności (UAI) określa stopień, w jakim ludzie są skłonni zaakceptować nieprzewidywalność stosunków społecznych i niepewność przyszłości, orientacja długoterminowa (LTO) dotyczy natomiast rozróżnienia między długo- i krótkoterminowym nastawieniem w życiu. Wymiar niskiego i wysokiego stopnia kontroli pragnień (IND) dotyczy tego, czy społeczeństwa pozwalają na stosunkowo swobodne zaspokajanie podstawowych i naturalnych pragnień związanych z radością życia i zabawą, czy też kontrolują je za pomocą ścisłych norm społecznych.

Mocną stroną koncepcji Hofstede jest wskazanie głębokich wymiarów leżących u podstaw różnych kultur i opis mechanizmów, które je kształtują. Wadą tej koncepcji jest jej nadmierna koncentracja na przeciwieństwach (dymensjach), co z natury sprzyja bardziej konfliktom niż szukaniu kompromisów. Tak na przykład kolektywizm oraz indywidualizm są skrajnymi, przeciwstawnymi sobie rozwiązaniami kulturowymi, z których każde oprócz zalet ma także wady, a kultury w tych tak zróżnicowanych wymiarach raczej pozostaną w stosunku do siebie mocno nieprzyjazne. Obecnie szuka się pośrednich rozwiązań kulturowych, przykładem komunitarianizm, opisywany przez takich uczonych jak Charles Margrave Taylor¹², Robert Putnam¹³, David Myers¹⁴, w którym jednostki, wolne i niezależne, starają się jednocześnie współpracować ze sobą dla dobra społeczności, do której należą. Podobnie nadmiernie skrajne jest zróżnicowanie na niski i wysoki stopień kontroli pragnień, gdyż grupy kulturowe

¹¹ G. Hofstede, *Kultury i organizacje*, przeł. M. Durska, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2000.

¹² Ch.M. Taylor, *Źródła podmiotowości. Narodziny tożsamości nowoczesnej*, przeł. M. Gruszczyński et al., WN PWN, Warszawa 2001.

¹³ R.D. Putnam, *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*, przeł. P. Sadura, S. Szymański, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

¹⁴ D. Myers, *The American Paradox: Spiritual Hunger in an Age of Plenty*, Yale University Press, New Haven–London 2000.

cechujące się takimi skrajnościami będą raczej wzajemnie sobą pogardzać niż darzyć się obopólnym respektem.

Rozwiązaniem pośrednim, dobrze opisanym przez psychologię i filozofię, jest eudajmonizm, w którym dąży się do indywidualnego szczęścia i satysfakcji, ale właśnie z użyciem powściągnięcia impulsów i zdrowej samodyscypliny.

Koncepcja Ronalda Ingleharta

Ronald Inglehart zdefiniował „postmaterializm” jako syndrom kulturowy, w którym dominuje obyczajowość świecka, indywidualizm kosztem kolektywizmu, rezygnacja z pogoni za pieniędzmi i dobrami materialnymi na rzecz lepszej jakości życia, większa wrażliwość na prawa człowieka, dyskryminację oraz zagrożenia społeczne i ekologiczne, różnorodność form ekspresji politycznej, a także powstawanie nowych ruchów społecznych. Postmaterializm, typowy dla krajów postindustrialnych, zastępuje wartości charakterystyczne dla epoki industrialnej – dążenie do sukcesu materialnego, dyscyplina, hierarchia, tradycyjna obyczajowość i religia¹⁵. Inglehart następnie sprawdził swoją koncepcję w empirycznych badaniach naukowych, prowadzonych w ramach World Values Survey.

Wartości tradycyjne i zorientowane na przetrwanie charakteryzują się autorytaryzmem i respektem dla władzy, mentalnością religijną, dominacją społeczną i gospodarczą mężczyzn, niską skłonnością do angażowania się w sprawy publiczne, brakiem akceptacji dla przerywania ciąży i rozwodów, niskim poziomem zaufania społecznego, skłonnością do surowego wychowania dzieci w duchu posłuszeństwa i religii. Postmaterializm charakteryzuje się wartościami kulturowymi będącymi przeciwieństwem wymienionych wartości.

W swoim modelu Inglehart wyróżnił dwie przeciwstawne pary wartości:

- wartości tradycyjne albo racjonalne;
- wartości zorientowane na przetrwanie albo na indywidualną ekspresję.

Na podstawie różnego nasilenia tych wartości Inglehart wymienił dziewięć grup kulturowych:

- protestancka Europa (wysoko racjonalna i wysoko indywidualna), najbardziej postmaterialna;
- katolicka Europa (średnio indywidualna, średnio racjonalna);
- kraje anglosaskie (wysoko indywidualne, racjonalno-tradycjonalistyczne);
- kraje latynoamerykańskie (średnio-indywidualne, tradycjonalistyczne);
- kraje konfucjańskie (średnio-indywidualne, wysoko racjonalne);
- kraje prawosławne (zorientowane na przetrwanie, wysoko racjonalne);
- kraje afrykańskie (zorientowane na przetrwanie, tradycjonalistyczne);
- kraje Południowo-Wschodniej Azji (zorientowane na przetrwanie, tradycjonalistyczne);
- kraje Islamu (mocno zorientowane na przetrwanie, mocno tradycjonalistyczne).

Ze wszystkich wymienionych w niniejszym artykule modeli model Ingleharta, zdaniem autora, najtrafniej opisuje różnice międzykulturowe we współczesnych krajach,

¹⁵ R. Inglehart, *op. cit.*

wskazując na dominujące procesy kulturowych zmian. Wyjaśnia też ogromne różnice kulturowe, zwłaszcza pomiędzy krajami europejskimi a krajami islamu, aczkolwiek przyczyny widzi nie w etniczności, lecz w poziomie zamożności i nasileniu procesów modernizacyjnych.

Zewnętrzne czynniki kulturowe a zagrożenie konfliktem i bezpieczeństwo

Kultura, będąca z jednej strony czynnikiem łączącym grupy społeczne i całe społeczeństwa, jest jednocześnie czynnikiem dzielącym owe społeczeństwa w stosunku do obcych. W długiej historii ludzkości kultura integrowała silnie grupę społeczną, ale jednocześnie ustawiała ją w opozycji do pozostałych grup. Im silniejsze i bardziej specyficzne były więzy łączące daną kulturę, w tym większej opozycji znajdowała się w stosunku do innych.

Jednak obecna sytuacja różni się od stanów przeszłych. Przez większość historii ludzkości, aż do niedawna (praktycznie do końca XX wieku, w uboższych rejonach do dzisiaj), konflikty pomiędzy grupami i społeczeństwami wynikały przede wszystkim z walki o zasoby, terytoria i rynki zbytu, a różnice kulturowe traktowano jako pretekst do ewentualnego ataku. Nawet w wojnach, które jesteśmy obecnie skłonni określić fałszywie jako kulturowe (na przykład krucjaty, wojny religijne, podbój Ameryki), czynnikami zdecydowanie sprawczymi były walki o zasoby, terytoria i władze, czynniki zaś kulturowe stanowiły wygodny pretekst i zasłonę dymną.

Współczesny poziom rozwoju gospodarczego oraz wymiany gospodarczej świata czyni walkę o terytoria i rynki zbytu w zasadzie bezużytecznymi i anachronicznymi (ewentualne koszty znacznie przekroczyłyby profity). Zyski generuje obecnie przede wszystkim innowacyjność, przedsiębiorczość i wolny handel. Ponadto, w miarę rozwoju ludzkiej cywilizacji, problemy międzynarodowe ulegają racjonalizacji, technicyzacji i legalizacji, czyli to, co niegdyś mogło stanowić zarzewie konfliktu, daje się obecnie rozwiązać na szczeblu prawnym, ekonomicznym i technicznym, bez ponoszenia straszliwych kosztów, jakie niosą wojny.

Niemniej niebezpieczeństwa konfliktów w różnej skali (od lokalnych do globalnych) istnieją dalej, obecnie jednak główne czynniki napędzające konflikty mają charakter kulturowy, przy czym traktowane są całkowicie na serio, jako podstawowe i priorytetowe, a nie będące pretekstem. Terrorystyczne „pseudopaństwa” – jak ISIS – nie dążą przede wszystkim do osiągnięcia zysków ekonomicznych, ale do siłowego narzucenia światu radykalnego islamu. Podobnie elity Korei Północnej, które wolą nawet za cenę krwawej wojny bronić kultury komunistycznej (i propagować ją) niż osiągać korzyści z pokojowej współpracy. Wydający się nam, Europejczykom, zupełnie bezsensowny konflikt pomiędzy sunnicką i szyicką odmianą islamu może doprowadzić do niezwykle krwawych wojen na Bliskim Wschodzie.

Należy zatem uznać, że największego zagrożenia bezpieczeństwa międzynarodowego należy obecnie szukać w przyczynach kulturowych, a działania w kierunku zwiększania owego bezpieczeństwa muszą koniecznie wziąć pod uwagę czynniki kulturowe.

Wewnętrzne czynniki kulturowe a zagrożenie konfliktem i bezpieczeństwem

Przez bardzo długi okres dziejów naszego gatunku zwalczające się grupy same w sobie były bardzo mocno homogenne kulturowo, co zapewniało im spójność i jedność, a jednocześnie odrębność od innych grup. W miarę jak grupy te stawały się coraz większe i tworzyły organizacje państwowe, pojawiały się wewnętrzne konflikty, dotyczące przede wszystkim zasobów, własności i władzy. Z czasem pomiędzy tymi mniejszymi grupami, w ramach określonych większych grup, czyli społeczeństw, zaczęły się także pojawiać różnice natury kulturowej. Tak powstały, opisane przez Marię Ossowską¹⁶, kultury mieszczańskie rycerskie, i chłopskie. W miarę postępu cywilizacji, konflikty o zasoby znajdowały coraz częściej racjonalne rozwiązania, w maksymalnym stopniu satysfakcjonujące wszystkie zainteresowane strony, a jednocześnie chroniące przez krwawymi wojnami domowymi. Ale konflikty polityczne bynajmniej nie ustąpiły, bo ich paliwem stały się obecnie przede wszystkim napięcia na polu kulturowym. To one stanowią teraz główne źródła konfliktów i zagrożeń bezpieczeństwa wewnętrznego, uruchamiając i napędzając zjawisko terroryzmu. Wbrew pozorom terroryzm jest obecnie w znacznie większym stopniu zagrożeniem wewnętrznym niż międzynarodowym, terroryści (także islamscy) zabijają raczej swoich wewnętrznych wrogów w danym kraju niż w atakach przeprowadzanych poza jego granicami. Tradycyjny wewnętrzny spór w danych społeczeństwach, a więc spór pomiędzy szeroko rozumianą lewicą a prawicą, będący konfliktem pomiędzy grupami uprzywilejowanymi i nieuprzywilejowanymi, zmienił obecnie całkowicie charakter i stał się konfliktem *stricte* kulturowym. Najlepszym dowodem tego jest, że coraz częściej do szeroko rozumianej lewicy należą przedstawiciele elit i warstw bogatszych, a prawica coraz mocniej jest zasilana przez osoby ubogie i słabo wykształcone. Grupy, reprezentujące określony kod kulturowy, raz zdobywszy władzę, niechętnie ją oddają, gdyż tracą wówczas możliwość dalszego propagowania swoich wartości. Mając za sobą poparcie rozfanatyzowanego elektoratu, skłonne są zatem do różnego rodzaju zamachów na funkcjonowanie systemu demokratycznego. Choć powrót dyktatur w stylu międzywojennym jest już mało prawdopodobny, należy się jednak spodziewać różnych działań rozmiękczających i osłabiających funkcjonowanie mechanizmów demokratycznego państwa prawa. Coraz większemu zagrożeniu ulega też spójność wewnętrzna społeczeństwa, bo, paradoksalnie, konflikty o charakterze kulturowym skuteczniej dzielą ludzi niż te o charakterze społecznym czy ekonomicznym. Należy zatem uznać że obecnie największych wewnętrznych konfliktów oraz zagrożenia bezpieczeństwa wewnętrznego należy szukać w przyczynach kulturowych, a działania w kierunku zwiększania owego bezpieczeństwa muszą koniecznie wziąć pod uwagę głównie czynniki kulturowe.

¹⁶ M. Ossowska, *Moralność mieszczańska*, Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, Wrocław 1956.

Procesy globalizacji a bezpieczeństwo kulturowe

Pojęcie globalizacji czerpie swoją etymologię z łacińskiego słowa *globus*, stąd słownik Webstera¹⁷ określa przymiotnik „globalny” jako obejmujący cały świat. A zatem, w najbardziej ogólnym sensie, globalizacja oznacza „światowość”, czyli procesy, które działają jednocześnie w całym świecie, upodabniając się do siebie. Globalizacja to zespół wielowymiarowych procesów zmiany warunków życia jednostek, grup społecznych i społeczeństw w skali całego świata (globu), któremu towarzyszą także zmiany w zakresie świadomości, postaw i wzorców zachowań. Procesy globalizacji wiążą się istotnie z czynnikami kulturowymi, a także z zagadnieniem kulturowego bezpieczeństwa. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że globalizacja, poprzez stykanie się kultur i wymianę wartości kulturowych, służyć będzie także zbliżaniu się ludzi oraz zwiększaniu bezpieczeństwa. Niestety, efekt jest często dokładnie odwrotny. Przede wszystkim sam fakt zbliżenia się, a więc kontaktu odmiennych kultur, już sam w sobie może być źródłem poważnych konfliktów. Jak długo odmiennie kultury oddzielone były od siebie barierami geograficznymi, konflikty między nimi nie istniały. W momencie kontaktu obie strony w większym stopniu starają się zachować własną identyfikację i jeszcze mocniej definiować się w opozycji do tej drugiej. Gdy jedna z nich okazuje się słabsza, może dojść do krwawego konfliktu, kończącego się podbojem kultury mniej zaawansowanej technologicznie i militarnie. Tak więc nie było żadnych konfliktów pomiędzy kulturami Azteków, Majów i Inków, dopóki galony hiszpańskie nie przybiły do amerykańskiego lądu, z kolei zetknięcie się tych kultur okazało się mieć fatalne skutki dla kultur plemion rdzennie amerykańskich. Jednak gdy kultury mają wystarczająco porównywalne siły i zasoby, może pomiędzy nimi dojść do długoletniej rywalizacji, w czasie której dochodzi do krwawych konfliktów, przeplatanych okresami owocnej współpracy (na przykład w relacji pomiędzy kulturą zachodnią a państwami arabskimi, Japonią czy Chinami). Oczywiście, w trakcie procesu globalizacji dochodzi do wymiany gospodarczej, a z czasem i wymiany kulturowej pomiędzy zainteresowanymi społeczeństwami. Zachodzą wówczas liczne procesy kulturowej konwergencji pomiędzy kulturami, co rzeczywiście w pewnym zakresie może powodować stykanie się odmiennych sposobów życia. Znowu, wydawałoby się, służyć to może zbliżaniu się ludzi do siebie, zwiększając w ten sposób poziom bezpieczeństwa kulturowego. Niestety, te procesy konwergencji budzą często bardzo silny opór i zmuszają pewne grupy do jeszcze silniejszego, fanatycznego zaznaczania swojej odrębności, do zacieklego, a często też agresywnego zwalczania wpływów innej kultury, czego najlepszym przykładem jest fundamentalizm islamski. Zjawisko to proponuję nazwać reaktancją kulturową.

¹⁷ *The Merriam-Webster Dictionary. New Edition*, Merriam-Webster, Inc., Springfield 2016.

Procesy konwergencji, dywergencji i transwergencji kulturowej

Konwergencją kulturową stanowią procesy wzajemnego zbliżania się kultur, dywergencją procesy różnicowania. Autor niniejszego artykułu proponuje wprowadzić pojęcia konwergencji kulturowej izolacyjnej, konwergencji kulturowej w warunkach wzajemnego wpływu, dywergencji kulturowej izolacyjnej oraz dywergencji kulturowej w warunkach wzajemnego wpływu. Konwergencją kulturową izolacyjną opisał Adolf Bastian¹⁸, wskazując na powstawanie podobnych wytworów kultury materialnej (np. rodzaje broni, budowa łodzi) i cech kulturowych w różnych regionach świata. Konwergencja kulturowa w warunkach wzajemnego oddziaływania jest procesem, w którym kultury zbliżają się do siebie na skutek wzajemnego przenikania się obserwowanych zwyczajów, technologii, produktów wymiany gospodarczej, obyczajów, norm prawnych, rozwiązań politycznych etc. Proces ten zachodzi obecnie szczególnie szybko dzięki procesowi globalizacji.

Dywergencja kulturowa izolacyjna, czyli różnicowanie się pierwotnie podobnych cech i elementów w odizolowanych od siebie kulturach, spowodowana jest zmianą ogółu warunków środowiskowych i zewnętrznych wpływających na rozwój kultury¹⁹.

Dywergencja kulturowa w warunkach wzajemnego wpływu występuje wtedy, gdy określone grupy dodatkowo różnicują swoje cechy i normy kulturowe, czyniąc je jeszcze bardziej wyrazistymi i odmiennymi od wpływającej na nie kultury. Znamy to zjawisko już z Biblii, gdzie plemiona izraelskie znacznie zaostrzały swoje przepisy religijne, aby odróżnić się od otaczających je plemion pogańskich. W podobny sposób działają rozmaite sekty i mniejszości religijne, podobne mechanizmy występują u podłoża fundamentalizmu islamskiego. Wreszcie od niedawna używa się, zwłaszcza w dziedzinie psychologii biznesu, pojęcia kroswergencji (*crossvergence*). Jest to zjawisko pomiędzy konwergencją a dywergencją, w wyniku którego dochodzi do powstania kultur hybrydowych. Najlepiej jest ono opisane na podstawie działalności firm międzynarodowych, gdzie wytwarza się swoista, hybrydowa kultura danej organizacji.

Autor niniejszego artykułu jest skłonny bronić tezy, że skutkiem procesu globalizacji zachodzi także proces kroswergencji globalnej, a więc powstawania w dużym stopniu zunifikowanej kultury światowej, będącej mieszaniną wielu różnych kultur (europejskich, amerykańskiej, chińskiej, japońskiej, latynoamerykańskiej, prawosławnej, buddyjskiej i innych). Powstające różnego rodzaju sekty i fundamentalizmy (włącznie z fundamentalizmem islamskim) stanowią, według autora, przejaw reakcji kulturowej w stosunku do hybrydowej, światowej, miejskiej kultury a nie, jak się częstokroć błędnie zakłada, w stosunku do zmitologizowanej „kultury Zachodu”.

¹⁸ K.P. Kopping, *Adolf Bastian and the Psychic Unity of Mankind: The Foundations of Anthropology in Nineteenth Century Germany*, LIT Verlag Publisher, Berlin–Münster–Wien–Zürich–London 2005.

¹⁹ K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Graffiti BC, Toruń 1997, s. 50.

Unifikacja a dywersyfikacja globalnej kultury

Zachodzi zatem pytanie, czy z czasem dojdzie do powstania jednej zunifikowanej kultury obejmującej cały świat? Tego właśnie się boją antyglobaliści, zarzucając procesowi globalizacji, że do takiego zunifikowania nieuchronnie prowadzi. Lęki te są jednak nieuzasadnione, gdyż do pełnej unifikacji jeszcze bardzo daleko, a jeśli nawet do niej dojdzie, byłoby to na pewno korzystne z punktu widzenia bezpieczeństwa, gdyż, co autor mocno podkreśla, największe zagrożenie konfliktami międzynarodowymi (a także wewnętrznymi) może powstać właśnie na tle różnic kulturowych. Z drugiej strony pewien stopień kulturowego zróżnicowania jest korzystny, gdyż czyni świat bardziej interesującym, pozwalając ludziom zachować lokalną tożsamość. Nie ma jednak podstaw, aby sądzić, że takie lokalne zróżnicowania kulturowe miałyby całkowicie zniknąć w możliwym do określenia czasie.

Na podstawie obserwacji i ekstrapolacji zachodzących procesów można przewidywać stopniową unifikację kultury w zakresie szeroko rozumianej cywilizacji, a więc dorobku ludzkości, który ułatwia życie, czyni go zdrowszym, bezpieczniejszym, wygodniejszym, lepiej zorganizowanym i bardziej przewidywalnym, a zarazem utrzymywanie się (a czasem nawet zwiększanie) dywersyfikacji w zakresie szeroko rozumianej tradycji, zwłaszcza w takich aspektach lokalnych kultur, które ich członkom zapewniają komfort w postaci zaspakajania potrzeby przynależności, identyfikacji i wyróżniania się.

Cywilizacja obejmuje przede wszystkim obszar nauki, technologii, sztuki, ale także prawa, administracji i zarządzania, przy czym technologia rozpowszechnia się najszybciej, nieco wolniej nauka i sztuka (mogą być czasem cenzurowane), natomiast zdecydowanie wolniej i nie bez oporów następuje upodobnienie w dziedzinie prawa, administracji i zarządzania. Tu szczególną rolę odgrywają (a odgrywać powinny jeszcze większą) instytucje międzynarodowe.

Tradycja obejmuje przede wszystkim sferę wierzeń religijnych, języka, identyfikacji etnicznej, obyczajowości, sposobów ubierania się, jedzenia, świętowania, ceremonii etc. Dziedzina tradycji jest generalnie bardzo odporna na procesy globalizacji i unifikacji. Podejmowano wiele prób stworzenia jednego uniwersalnego języka i religii, ale jak dotąd próby te spełzły na niczym i nic nie wskazuje na to, aby w przewidywalnym czasie miało to nastąpić (niemniej wiele języków i tradycyjnych wierzeń zanika, ustępując miejsca tym bardziej dominującym). W dziedzinie obyczajowości pewien aspekt globalizacji i unifikacji już istnieje (upodabniają się m.in. ceremonie ślubne i pogrzebowe oraz ubiory oficjalne i biznesowe), niemniej nadal istnieją tu ogromne zróżnicowania, pod wieloma względami też zaznacza się tendencja do pielęgnowania rodzimych tradycji, te bowiem spełniają ogromną rolę w identyfikacji oraz w zachowaniu i określeniu własnej tożsamości.

Optymalny kierunek unifikacji i dywersyfikacji kultury

Procesy unifikacji następują głównie w dziedzinie technologicznych aspektów cywilizacji, te bowiem zapewniają wysoki poziom życia i możliwości rozwoju gospodarczego, zwykle nie naruszając poważnie innych elementów kulturowej tożsamości.

Wyjątki od tej reguły zdarzają się rzadko, na przykład wśród społeczności amiszów, odrzucającej świadomie wiele osiągnięć technicznych, aby zachować w całości swój dawny styl życia. Natomiast prawno-administracyjne osiągnięcia cywilizacji, zwłaszcza te, które łączą się z prawami jednostki, nie przyjmują się tak łatwo, napotykając często silny opór, przede wszystkim w społeczeństwach o wysokim stopniu kolektywizmu oraz wysokim dystansie władzy. Dlatego tak ważne jest przyjmowanie ustaleń w tej dziedzinie jednomyślnie przez wszystkie kraje świata w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych – przykładem Powszechna Deklaracja Praw Człowieka. To właśnie uprawomocniałoby twierdzenie, że prawa jednostki są uniwersalnym przejawem kultury ogólnoludzkiej, a nie jakimś narzucanym innym krajom rozwiązaniem kultury zachodniej. Podobnie należy traktować dążenie do uniwersalnego pokoju i sprawiedliwych rozstrzygnięć na zasadzie przestrzegania prawa międzynarodowego. Z punktu widzenia bezpieczeństwa kulturowego niezwykle ważna i pożądana jest unifikacja kultury zwłaszcza w dziedzinie prawa, w aspekcie praw jednostki oraz przestrzegania pokoju i zapobiegania wojnom. Konwergencję (a także kroswergencję) kulturową zmierzającą w tym kierunku należy zatem uznać za pożądaną i optymalną.

Natomiast nie ma potrzeby unifikacji kultur poza konieczną i niezbędną. Po pierwsze, wszelkie tego typu próby napotykają gwałtowny opór, zaostrzając tylko konflikty międzykulturowe. Za przykład można podać niezwykle krwawe powstanie sipajów (Gurkhów i Sikhów) w Indiach w latach 1857–1859. Otóż, co ciekawe, Hindusi nie protestowali przeciwko angielskiemu prawu, tak różnego od ich tradycji, ale do rozpacz i buntu doprowadziły ich naboje owinięte papierem nasyconym świńskim tłuszczem, który musieli przegryzać, co było sprzeczne z zasadami ich religii i obyczajów. Bardzo często właśnie nieposzanowanie lokalnych tradycji prowadzi do krwawych i niepotrzebnych konfliktów.

Po drugie, rozsądna dywersyfikacja kulturowa jest potrzebna, jako zwiększająca pożądaną różnorodność. Współczesne organizacje biznesowe bardzo sobie cenią zróżnicowanie kulturowe pracowników, bo prowadzi ono często do większej innowacyjności. Zróżnicowanie kulturowe jest ważną atrakcją przyciągającą turystów, gdyż wszyscy potrzebujemy czerpać z odmiennych, inspirujących źródeł kulturowych, zapewnia też tak ważną potrzebę tożsamości. Często też kontakty z innymi kulturami prowadzą do większego docenienia własnej kultury i to jest właśnie przejaw pożądaney, optymalnej dywergencji kulturowej.

Koncepcja uniwersalizmu kulturowego

Idea stopniowej unifikacji w skali całego świata podstawowych, ważnych dla bezpieczeństwa wewnętrznego i międzynarodowego zasad prawnych i moralnych mogłaby wydawać się nierealnym idealizmem, gdyby nie stało za nią poparcie badań nad uniwersalizmem kulturowym. Na gruncie socjologii próby znalezienia uniwersalnych zjawisk kulturalnych podejmowane były wielokrotnie. Graham P. Murdock²⁰

²⁰ G. Murdock, *Media, kultura i ekonomia: krytyczne pytania : antologia tekstów*, przeł. M. Łuczak, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej, Wrocław 2010.

na podstawie bogatego materiału empirycznego wymienił około dwustu identycznych dziedzin mających znaczenie w każdej kulturze. Znalazły się wśród nich: higiena, język, pokrewieństwo, rodzina, wychowanie. Z kolei Clyde May Kluckhohn²¹ poszukiwał szczegółowych cech kulturowych – np. norm moralnych – identycznych we wszystkich społecznościach ludzkich. Taką uniwersalną cechą okazała się zasada zachowania życia członków własnej grupy. W tej samej kategorii wartości moralnych Claude Lévi-Strauss²² umieścił tabu kazirodztwa. Johan Huizinga²³ za uniwersalne uważał pewne typy zabaw i gier, natomiast Noam Chomsky²⁴ dowodził tezy o powszechności podstawowych zasad gramatyki. Wreszcie w dziedzinie psychologii bardzo ważne były badania Snareya²⁵, które potwierdziły, że ludzie przechodzą we wszystkich kulturach przez te same stadia rozwoju moralnego.

Inne badania nad rozwojem ludzkiej moralności wykazują, iż, wbrew dotychczasowym mniemaniom, ma ona w dużym stopniu charakter uwarunkowany genetycznie i związana jest z rozwojem ludzkiego mózgu. Dowodzili tego liczni socjobiologowie, zwłaszcza Singer²⁶, a także neurobiolodzy²⁷. Podobnie jak istnieje uniwersalna gramatyka Chomskiego, podobnie istnieje uniwersalna moralność. *Homo sapiens* jest z natury stworzeniem moralnym, to znaczy uzmysławia sobie ważne dla niego zasady etyczne (co nie znaczy, że nie może ich czasem łamać, czując jednak zwykle potem pewien dyskomfort). W wielu kulturach przekonuje się ludzi, że są moralni tylko dzięki wpajaniem zasadom teje (najczęściej w postaci norm religijnych), w dużym stopniu po to, aby przeciwstawiać ich przedstawicielom innych kultur, uważanych za mniej etycznych. Tymczasem we wszystkich kulturach powstają podobne w swoich podstawowych strukturach zasady moralne, prawdopodobnie dzięki uniwersalności budowy ludzkiego mózgu. Te podstawowe zasady to zachowywanie życia członków własnej grupy, poprzez unikanie przemocy, zakaz zabójstwa, nakaz udzielania pomocy. Zostało to też potwierdzone przez uczonych ewolucjonistów, zwłaszcza dzięki znakomicie udokumentowanej teorii doboru łącznego Hamiltona²⁸. W trakcie rozwoju ludzkości wyłania się stopniowo poczucie, że cały ludzki gatunek jest tą wspólną grupą, w której nie wolno dokonywać przemocy i należy się wzajemnie wspierać. To może się zresztą okazać największą zaletą procesu globalizacji.

²¹ C. Kluckhohn, *Culture and Behavior*, Free Press of Glencoe, New York 1962.

²² C. Lévi-Strauss, *Elementarne struktury pokrewieństwa*, przeł. M. Falski, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 2012.

²³ J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, przeł. M. Kurecka, W. Wirpsza, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2007.

²⁴ N. Chomsky, *O naturze i języku*, przeł. J. Lang, Axis, Warszawa 2005.

²⁵ J.C. Gibbs, K.S. Basinger, R.L. Grimm, J. Snarey, *Moral Judgment Development across Cultures: Revisiting Kohlberg's Universality Claims*, „Developmental Review” 2007, Vol. 27, No. 4, s. 443–500.

²⁶ P. Singer, *The Expanding Circle. Ethics and Sociobiology*, Clarendon Press, Oxford–Melbourne 1983, s. 84.

²⁷ P.S. Churchland, *Moralność mózgu. Co neuro nauka mówi o moralności*, przeł. M. Hohol, N. Marek, Copernicus Center Press, Kraków 2013.

²⁸ Ł. Wojciechowski, *Ewolucyjne widzenie altruizmu – od redukcjonizmu do...*, [w:] *O różnych obliczach altruizmu*, red. A. Szuster, D. Rutkowska, Scholar, Warszawa 2008, s. 21–45.

Kultury aspirujące i peryferyjne

Procesy globalizacji i modernizacji prowadzą do stopniowego powstawania pewnej światowej kultury, którą proponuję nazwać kulturą aspirującą (bo nie ma jeszcze kultury całkowicie dominującej). Jednocześnie uważam za błędny pogląd, że taką rolę spełnia dosyć enigmatycznie rozumiana, nie do końca dobrze zdefiniowana i w gruncie rzeczy bardzo zróżnicowana „kultura Zachodu”. Nawet Huntington tak nie uważa, sądząc (choć nad tym bardzo boleje), że kultura zachodnia znajduje się obecnie w defensywnie. Tym bardziej nie jest to jednak ani kultura konfucjańska, ani japońska, buddyjska, islamska czy jakakolwiek inna kultura pochodzenia etnicznego lub religijnego. W niniejszym artykule podkreślanoogromną rolę kultur wewnętrznych, rozwijających się w ramach różnych społeczeństw. Zwykle można wśród nich wymienić kulturę rycerską, chłopską i mieszczańską. Autor niniejszego artykułu stawia tezę, może nieco śmiałą, że jeżeli można mówić o jakiejś kulturze, iż odniosła już trwałe zwycięstwo, bez przerwy zwiększając swoje znaczenie i oddziaływanie, to jest nią kultura mieszczańska, i to niezależnie od kraju pochodzenia. Kultura ta była też zawsze najbardziej skłonna do tolerancji, globalności i uniwersalizmu, ponieważ tradycyjnie opiera się na handlu. O ile wojny dzielą ludzi (dlatego zwykle najbardziej agresywny i ksenofobiczny był stan rycerski, który w Europie prowadził do niezwykle krwawych konfliktów), to handel, choć obliczony na zysk, tradycyjnie zbliżał ludzi z różnych kultur.

Autor niniejszego artykułu uważa za kulturę aspirującą w skali globalnej tę, która obecnie rozwija się przede w miastach, zwłaszcza wśród zamieszkującej je i coraz liczniejszej klasie średniej. Można uznać, że jest ona racjonalistyczna, nastawiona na samoekspresję i umiarkowanie postmaterialna (według modelu Ingelhart), o niskim unikaniu niepewności i coraz bardziej, choć stopniowo, indywidualistyczna (w modelu Hofstede). Taka przeobraża się klasa średnia największych metropolii, z których najważniejsze już wcale nie znajdują się w Europie ani w Stanach Zjednoczonych. Wśród piętnastu największych miast świata nie ma ani jednego miasta europejskiego, z trudem zaś mieszczą się w tej liczbie dwa miasta amerykańskie – na dalszych miejscach i to to tylko dzięki włączeniu sąsiednich aglomeracji (np. Nowy York, ale tylko w połączeniu z Nework z sąsiedniego stanu). Obecnie w delcie Rzeki Perłowej powstaje największa metropolia świata, która liczyć będzie około 70 mln mieszkańców, łącząca chińskie miasta Kanton (Guangzhou), Shenzhen, Foshan, Dongguan, Zhongshan, Zhuhai, Jiangmen, Huizhou i Zhaoqing z byłą kolonią brytyjską Hong-Kong oraz byłą portugalską – Makao. W wielkich miastach kształtuje się nowa światowa, uniwersalna, postmaterialna kultura, szybko oddziałująca na mniejsze ośrodki, którą można nazwać kulturą aspirującą i która staje się kulturą globalną, a nie tylko zachodnią.

Jednocześnie utrzymują się liczne kultury peryferyjne, obejmujące zwykle uboższą i mniej wykształconą ludność, znacznie więcej wagi przywiązującą do zapewnienia egzystencji sobie i rodzinie w sferze bezpieczeństwa ekonomicznego niż do podnoszenia poziomu wiedzy, ochrony wartości i dóbr publicznych oraz dbania o lepszą jakość życia. Większość z nich stopniowo adaptuje się do kultury aspirującej, przyjmując jej normy, wartości i styl życia. Jednakże wiele spośród takich grup nadal cechuje zorientowanie na przetrwanie i wartości tradycyjne, skłonność do autorytaryzmu,

dominacja mężczyzn, niski poziom zaufania społecznego, skłonność do surowego wychowania dzieci. Liczne grupy reagują niechęcią i wrogością wobec procesu modernizacji oraz przejawów kultury aspirującej, niechętnie przyjmując wszelkie nowinki i bojąc się utraty własnej tożsamości. Dotyczy to także wielu grup z obszarów szeroko rozumianej kultury zachodniej. To właśnie w krajach europejskich i w Ameryce znajduje się niezliczona ilość organizacji i sekt o charakterze antymodernizacyjnym, skupiających nacjonalistów, faszystów, ekstremistów – zarówno z prawej, jak i lewej strony. Nie jest też prawdą, iż stronią oni od terroryzmu, gdyż w XX wieku właśnie te grupy przeprowadziły największą ilość zamachów terrorystycznych, a fanatycy w rodzaju Andersa Breivika dalej mają liczne grono swoich wyznawców i popleczników. Choć obecnie największy lęk budzi terroryzm islamski, to jednak zagrożenie ze strony terroryzmu europejskich ekstremistów wcale nie minęło i stanowi nadal poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa. Należy przy tym dodać, że najbardziej totalitarne ideologie, jak faszystowska czy komunistyczna, powstały w obszarze kultury Zachodu i zostały wyeksportowane, często z użyciem przemocy, do innych kultur. Komunizm w Rosji powstał w dużym stopniu dlatego, że Niemcy najpierw militarnie zmiażdżyli demokratyczne rządy Kiereńskiego, a następnie dobyli je, przewożąc w zaplombowanym wagonie Lenina z licznymi zwolennikami (mających słabe poparcie w Rosji) i finansując ich złotem. Zdobywszy raz władzę, bolszewicy utrzymali się przy niej za pomocą straszliwego terroru, w efekcie narzucając Rosji system całkowicie sprzeczny z jej kulturą prawosławną. System komunistyczny, obcy kulturowo konfucjańskim Chinom, narzucony im został z kolei za pomocą komunistycznego już ZSRR. Wreszcie społeczne i ekonomiczne zacofanie, konflikty graniczne oraz ogromna nieufność do Zachodu są w krajach islamskich spowodowane długimi latami kolonizacji (znamienne jest, że liczni przedstawiciele Zachodu bardzo chętnie krytykują stany rzeczy, które sami wywołali). Z drugiej strony wiele współczesnych zjawisk modernizacyjnych, jak robotyzacja, GMO czy radykalne przedłużanie ludzkiego życia, silniej lansowanych jest w tej chwili w kulturach innych niż zachodnia, głównie w japońskiej i chińskiej, przy wielu zastrzeżeniach i oporze właśnie ze strony kultury Zachodu. Tak więc modernizacja i okcydentalizacja to już od dawna nie to samo.

Rola psychologii międzykulturowej

Nauką, która może dostarczać wartościowych sposobów przeciwdziałania takiemu destrukcyjnemu zderzaniu się kultur, jest psychologia międzykulturowa. Można ją podzielić na psychologię międzykulturową typu „cross”, skupioną na porównywaniu kultur, oraz typu „inter”, skoncentrowaną na badaniu procesów zachodzących w trakcie interakcji osób pochodzących z różnych kultur. Zdaniem Nancy J. Adler²⁹ można wyróżnić trzy rodzaje oddziaływań międzykulturowych:

- dominacja kulturowa – polega na narzucaniu innym kultury organizacyjnej organizacji macierzystej; różniące się od niej wzorce i modele nie są brane pod uwagę;
- współistnienie kulturowe – polega na szukaniu kompromisu między organizacją macierzystą a jej zagranicznymi filiami i współpracownikami;

²⁹ N.J. Adler, *International Dimensions of Organizational Behavior*, 4th ed., Thomson, Mason 2002.

- współpraca międzykulturowa – można ją uznać za model najefektywniejszy; podstawą jest tu założenie, że kultury mogą się wzajemnie przenikać i uzupełniać – w konsekwencji mogą powstać cenne wartości, a różnorodność kulturowa staje się narzędziem rozwoju organizacji.

Psychologia międzykulturowa zwraca szczególną uwagę na te zjawiska i zachowania, które utrudniają współpracę i współistnienie różnych kultur. Należą do nich przede wszystkim uprzedzenia, polegające na odrzucaniu innej grupy społecznej czy kulturowej bez racjonalnych przesłanek. Mogą mieć charakter dominacyjny, wynikający z poczucia wyższości wobec jakiejś grupy, lub przeciwnie – brać się z poczucia niższości. Niejednokrotnie łączą się one ze sobą, na przykład w antysemityzmie irracjonalna rasowa pogarda łączyła się z (często również nieuzasadnioną) zawiścią wobec sprawności ekonomicznej Żydów. Uprzedzenia często łączą się z awersją, wstrętem i odrzuceniem, mogą też prowadzić do aktów przemocy (najstraszliwsze akty ludobójstwa spowodowane były właśnie uprzedzeniami); bazują zwykle na stereotypach, czyli fałszywych przekonaniach na temat innych grup (a także swojej własnej).

Autor niniejszego artykułu chciałby zwrócić uwagę na zachowania, dosyć częste w obszarze kultury zachodniej, które są źródłem konfliktów z innymi kulturami i tym samym naruszają bezpieczeństwo kulturowe. Tego typu błędy zwiększają prawdopodobieństwo zamachów terrorystycznych ze strony fundamentalistów islamskich raczej w krajach Zachodu niż w innych rejonach, nawet jeśli stosunek do muzułmanów jest w nich znacznie gorszy i mniej tolerancyjny (np. w Chinach). Do tychże błędów można zaliczyć: 1. skłonność do szokowania i prowokacji; 2. nadmierną, agresywną złośliwość połączoną z brakiem empatii; 3. skłonność do uprzedzeń i stereotypów, często zręcznie ukrywaną za pozorami politycznej poprawności; 4. skłonność do wywyższania się i paternalistycznego pouczania.

Skłonność do szokowania i prowokacji jest bardzo często modą zarówno w kulturze europejskiej, jak i amerykańskiej. Najsilniej przejawia się ona w sferze sztuki, literatury, filmu (często kosztem wartości artystycznej), przenika także do świata mass mediów i reklamy. Cechuje ją nadmierne epatowanie seksem, przemocą, brutalnością, śmiercią, brzydotą, odrzucanie wszelkich norm (z zasadami dobrego smaku na czele). Ponieważ mass media i produkty kultury tworzą *image* danego społeczeństwa, więc często kultura zachodnia jest odbierana, najzupełniej niesłusznie, jako rozpustna, brutalna i bluźniercza, co zwłaszcza w krajach islamskich (ale nie tylko) powoduje kumulację agresji wobec Zachodu.

Zbliżona jest do tego skłonność do nadmiernej, agresywnej, toksycznej złośliwości, zwłaszcza wobec przedstawicieli innych kultur. Choć nic nie może usprawiedliwić ataku islamskich terrorystów na dziennikarzy redakcji „Charlie Hebdo” po umieszczeniu w tej gazecie bluźnierczych w stosunku do islamu karykatur, to warto jednak pamiętać o tym, że wolności słowa musi towarzyszyć zań odpowiedzialność i nie może ona naruszać godności innych. Raz wzbudzona uraza i nienawiść mogą się potem mścić, także na osobach niewinnych.

Skłonność do uprzedzeń i stereotypów jest w krajach europejskich nadal bardzo duża, chociaż często jest zręcznie ukrywana za pozorami politycznej poprawności. W dalszym ciągu możliwości społecznego awansu dla imigrantów, zwłaszcza pochodzenia arabskiego, są skutecznie blokowane. Często pokutują na ich temat

uprzedzenia i stereotypy, zarzucające im lenistwo, niechlujność, fanatyzm religijny, agresywność, skłonność do przemocy wobec kobiet i niechęć do nauki. Prawdą jest, że młodzież z tych grup wciąż rzadko podejmuje studia wyższe, ale też nikt jej do tego nie zachęca, a już w szkole jest często traktowana znacznie gorzej. Nic dziwnego, że wśród tych odrzuconych ludzi często budzi się nienawiść do kraju gospodarzy i szerzą się idee radykalne i terrorystyczne.

Wreszcie bardzo źle przyjmowana jest w innych kulturach nadmierna skłonność paternalistycznego pouczenia, idąca w parze ze źle ukrytym poczuciem wyższości. W Azji i Afryce, zwłaszcza w krajach islamskich, wciąż nazbyt mocno kojarzy się to z kolonializmem i pouczeniem przez rasę panów. Nawet wtedy, gdy treść merytoryczna przesłania jest słuszna, samo kojarzenie jej z zachodnim paternalizmem może powodować odwrotną, odrzucającą reakcję. Dlatego tak bardzo jest ważne, by jednoznacznie pozytywne wartości – jak prawa człowieka, godność jednostki, system demokratyczny, niezależność sądów, wolność słowa – przedstawiać nie jako wartości zachodnie, ale jako uniwersalne wartości ogólnoludzkie, do których ludzkość dochodzi wspólnie w procesie rozwoju. Istotne jest także, aby państwa tzw. Zachodu najpierw rozprawiły się z własnymi subkulturami szowinizmu, przemocy i nietolerancji, zanim zaczną pouczać innych.

Podsumowanie

Zasadnicza teza artykułu głosi, że największe niebezpieczeństwa konfliktów międzyludzkich i międzygrupowych mogą obecnie powstawać głównie na płaszczyźnie konfliktu kulturowego. Jest on największym źródłem zagrożenia w stosunkach międzynarodowych, gdyż inne tradycyjne źródła konfliktów, jak podboje, walka o ziemię czy rynki zbytu, stały się już całkowicie anachroniczne, nieopłacalne i zastąpione przez racjonalne ustalenia prawne i działalności ekonomiczne. Pozostały natomiast silne napięcia na tle kulturowym i to one mogą prowadzić do ostrych spięć. Ale konflikty kulturowe stanowią również największym źródłem problemów wewnętrznych we współczesnych społeczeństwach, po pierwsze dlatego, że są one coraz bardziej zróżnicowane kulturowo, a po drugie, ponieważ inne główne źródła wewnętrznych konfliktów, jak walka o władzę, ziemię i zasoby, zostały zastąpione przez wypracowane przez wieki racjonalne mechanizmy polityczne i ekonomiczne (gospodarka wolnorynkowa i system demokratyczny). Tu znowu jednak pozostały napięcia na tle kulturowym i, przynajmniej na razie, także i one mają tendencję wzrostową. Dlatego tak ważną sprawą jest kwestia bezpieczeństwa kulturowego.

Jednocześnie autor dowodzi, iż fałszywe, a zarazem bardzo niebezpieczne jest przeciwstawianie kultury Zachodu innym kulturom, w szczególności kulturze islamu. Przede wszystkim kultura ta jest niezwykle wewnętrznie zróżnicowana, są w niej grupy zorientowane na demokrację, pokój, prawa człowieka, tolerancję i postęp, jak też grupy skrajnie nacjonalistyczne, szowinistyczne, kierujące się uprzedzeniami, autorytarne i odrzucające postęp. Stereotypy, często wcześniej już utrwalane w okresie kolonialnym, powodują, że w miastach zachodnich dalej wybuchają bomby islamskich terrorystów, a z kolei przybyszów z tych krajów traktuje się jak pariasów i potencjalnych przestępców.

Jeżeli można mówić o wyłaniających się obecnie wielkich trendach kulturowych, to z jednej strony jest to tworząca się zglobalizowana kultura średniej i wyższej klasy miast – zwłaszcza dużych, modernistyczna, racjonalna, postmaterialna, o potężnej sile oddziaływania i szybkiej dynamice zmian, oraz często pozostająca do niej w opozycji kultura peryferii, nienadążająca za zmianami, przerażona utratą własnej tożsamości i poczucia bezpieczeństwa. W jakimś sensie jest to znowu zderzenie się bogactwa z biedą, ale nie na tle ekonomicznym, jak to bywało przez wieki, ale właśnie kulturowym.

Na szczęście wydaje się, że choć trzeba zachować dużą ostrożność w bliskiej perspektywie czasowej, w dalszej jednak można pozwolić sobie na optymizm. Powoli i stopniowo kształtuje się wspólna wszystkim kultura ogólnoswiatowa, niezależnie od miejsca pochodzenia i stopnia zamożności, obejmująca przede wszystkim dobroć cywilizacyjny, nie tylko technologiczny i medyczny, ale także prawny, a przede wszystkim poczucie ludzkiej wspólnoty. Zgodnie z zasadą uniwersalizmu kulturowego wszystkie kultury mają wspólne dążenie do zapobiegania przemocy i udzielania niezbędnej pomocy w obrębie swojej grupy. Jednak w trakcie dziejów ludzkości widać, że stopniowo to poczucie własnej grupy odniesienia jest coraz bardziej rozszerzane, aż do objęcia nim całej ludzkości. Nieprzypadkowo prędzej dochodzi do tego wśród ludzi wykształconych, zamieszkujących raczej miasta, silniej włączonych w procesy globalizacji, częściej spotykających przedstawicieli innych kultur.

Wspomniane różnice pomiędzy kulturą aspirującą a kulturami peryferii nie są trwałym ukształtowaniem się jakiś odrębnych plemion, ale wyrazem tego, że jedne grupy, z racji wykształcenia i kontaktów, szybciej przyswajają sobie nieuchronne cywilizacyjne postępy, dostosowując się do nich, a jednocześnie szybciej uzyskują globalną perspektywę intelektualną i moralną. Różnice te jednak zanikną, gdy – zanikną peryferia, to znaczy miejsca, do których zdobycze cywilizacji docierają z większą trudnością, budząc nieufność i brak zrozumienia. To jednak powoli ale konsekwentnie następuje wraz ze wzrostem dostępu do Internetu, masowej komunikacji i edukacji. Ucząc studentów na głębokiej prowincji w Kamerunie, państwie afrykańskim do niedawna bardzo zacofanym, bardzo skrzywdzonym i wyeksploatowanym przez kolonializm, zauważyłem że ubodzy studenci mieli znacznie więcej laptopów i tabletów i chętniej łączyli się z Internetem niż moi studenci w Polsce. Dlatego można mieć nie tylko nadzieję, ale i pewność, w aspekcie korzystnym dla bezpieczeństwa, tj. w zakresie praw jednostki, sprawiedliwego systemu prawnego oraz świadomości wspólnoty ludzkiej, że z czasem powstanie unifikacja kulturowa, co w artykule nazwałem optymalną konwergencją i kroswergencją. Wtedy zaś będzie się można cieszyć różnorodnością kulturową w zakresie języków, obyczajów, dorobku sztuki, kuchni, ceremonii, świąt i różnego spojrzenia na świat, co jest również bardzo ważne z punktu widzenia optymalnej i stymulującej dywersyfikacji kulturowej. To jest właśnie uzasadniony optymizm w odległej skali czasowej. W skali najbliższych lat konflikty wciąż jeszcze mogą jednak narastać i czasami nawet eksplodować. Jak pisał Zygmunt Krasiński: „nim słońce wejdzie, rosa wyżre oczy!”. Na początku XX wieku wszystko wskazywało na świetlaną przyszłość Europy i nikt się nie spodziewał, że zwykła ludzka głupota (napędzana właśnie stereotypami, uprzedzeniami i szowinizmem) doprowadzi do straszliwych katastrof światowych wojen. Procesy cywilizacyjne i historyczne, w odróżnieniu od przyrodniczych, nie są ściśle zdeterminowane, można je

przyspieszyć, ale można też i bardzo opóźnić, ze szkodą dla wszystkich. Dlatego tak ważna jest współcześnie troska o kulturowe bezpieczeństwo i ogromna rola psychologii międzykulturowej.

Psychologiczne aspekty bezpieczeństwa kulturowego *Streszczenie*

Zasadnicza teza artykułu głosi, że największe niebezpieczeństwa konfliktów międzyludzkich i międzygrupowych mogą obecnie powstawać głównie na płaszczyźnie konfliktu kulturowego. Sprzyja temu proces globalizacji, gdyż narasta opór kultur słabszych i konserwatywnych (zwanym przez autora peryferyjnymi) w stosunku do ulegających błyskawicznym przemianom kultur progresywnych (zwanym przez autor aspirującymi). Autor dowodzi, iż fałszywe, a zarazem bardzo niebezpieczne jest przeciwstawianie kultury Zachodu innym kulturom (w szczególności islamu), bazujące na stereotypach powstałych jeszcze w okresie kolonialnym, co powoduje, z jednej strony, zagrożenie ze strony terrorystów, a z drugiej uprzedzenia do ludności arabskiej, zwłaszcza imigrantów i uchodźców. Powoli i stopniowo kształtuje się wspólna wszystkim kultura ogólnoswiatowa, obejmująca przede wszystkim dorobek cywilizacyjny, nie tylko technologiczny i medyczny, ale także prawny, a przede wszystkim poczucie ludzkiej wspólnoty. Zgodnie z zasadą uniwersalizmu kulturowego wszystkie kultury cechuje wspólne dążenie do zapobiegania przemocy i udzielania niezbędnej pomocy w obrębie swojej grupy. Jednak w trakcie dziejów ludzkości widać, że stopniowo owo poczucie własnej grupy odniesienia jest coraz bardziej rozszerzane, stopniowo obejmując całą ludzkość.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo kulturowe, konflikt kulturowy, globalizacja, konwergencja kulturowa, dywergencja kulturowa, kroswergencja

Psychological aspects of cultural security *Abstract*

The thesis underlying this paper is that the greatest dangers of interpersonal and intergroup conflicts can now arise mainly on the level of cultural conflict. This is facilitated by globalisation, as the resistance of the weaker and conservative cultures – which the author refers to as ‘peripheral’ – is growing in relation to progressive transformations – which the author calls ‘aspirants’ that undergo rapid changes. It is argued that it is false and dangerous to oppose Western culture to other cultures (in particular Islam), which is based on stereotypes that arose during the colonial period. This, on the one hand, poses a threat from terrorists and, on the other hand, paves the way for prejudices against the Arab population, especially immigrants, and refugees. One can notice a gradual development of a universal culture which includes primarily civilizational achievements, alongside those technological, medical and legal, and above all those that operate within the entire human community. According to the principle of cultural universalism, all cultures have a common desire to prevent violence and provide the necessary help within their group. However, looking at the history of the human kind, it is possible to discern that the sense of one’s own reference group is increasingly expanded to gradually embrace the entire humanity.

Key words: cultural security, cultural conflict, globalization, cultural convergence, cultural divergence, crossvergence

Психологические аспекты культурной безопасности *Резюме*

Главным тезисом данной статьи является утверждение, что наибольшую опасность возникновения конфликтов на межличностных и межгосударственных уровнях представляют конфликты, возникающие на почве столкновения разных культурных ценностей. Этому способствует процесс глобализации, который часто вызывает конфликт между слабыми или консервативными культурами (называемыми автором периферийными) и быстро изменяющимися прогрессивными культурами (называемыми автором претендующими). Автор доказывает, что ложным и довольно опасными является противопоставление культуры Запада и культур других цивилизаций (в частности ислама), базирующимся на стереотипах, возникших еще в колониальный период. Такой подход несет угрозы со стороны террористов и вызывает предубеждения среди арабов, в частности иммигрантов и беженцев. Медленно и постепенно формируется всеобщая, глобальная культура, охватывающая достижения цивилизации (не только технологические и медицинские, но и правовые), а также вырабатывается чувство человеческой общности. Согласно принципу культурного универсализма, все культуры имеют общее стремление предотвращать насилие и оказывать необходимую помощь своей группе. Однако, история человечества показывает, что постепенно чувство принадлежности к данной группе расширяется и со временем охватывает все человечество.

Ключевые слова: культурная безопасность, культурный конфликт, глобализация, культурная конвергенция, культурная дивергенция